

NAIMSKI: POLSKA JEST JEDYNYM KRAJEM, PRZEZ KTÓRY GAZPROM PRZESYŁA GAZ I NIE PŁACI

"Polska jest jedynym krajem, gdzie Gazprom przesyła swój gaz i nie płaci" – powiedział Piotr Naimski podczas posiedzenia Komisji Energii i Skarbu Państwa, poświęconego odtajnionemu raportowi NIK na temat umów gazowych z 2010 roku. Pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej wskazał też szereg innych faktów, obnażających ogromne nieprawidłowości, do których doszło przy negocjacjach kontraktów sprzed ośmiu lat.

"To na mój wniosek przez NIK odtajnił ten dokument. Wszcząłem tę procedurę, dlatego żebyśmy mieli możliwość **rzeczywistego zapoznania się z sytuacją**, która była stworzona przede wszystkim przez działania **Ministerstwa Gospodarki w rządzie PO-PSL**" – zaznaczył już na wstępie minister Naimski. Podkreślił on, że skutki tamtych negocjacji **odczuwalne są do dnia dzisiejszego**. "To nie są badania historyczne, to są kwestie, które **determinują także bieżącą sytuację**" – powiedział.

Naimski swoją analizę raportu rozpoczął od oceny instrukcji negocjacyjnych. "Oceniając tok tych negocjacji mogę powiedzieć tyle: **pierwsza instrukcja negocjacyjna** z marca 2009 roku oparta była na - generalnie rzecz biorąc - **racjonalnych przesłankach**, na przyjętym wtedy przez rząd planie realizacji inwestycji w **gazoport w Świnoujściu**. Kiedy planowaliśmy w 2006 tę inwestycję, to termin przewidywany zakończenia prac to był **koniec roku 2012**. W 2006 roku PGNiG i rząd postawiono w sytuacji **przymusowej**. Ten pomostowy kontrakt z RosUkrEnergo został podpisany do roku 2009 i kontraktowo mieliśmy prawo do **przedłużania go co trzy lata**. Stąd, realnie rzecz biorąc, musieliśmy się zdecydować na to, że będziemy **pod presją tego szantażu** jeszcze przez trzy lata, ale pod koniec 2012 roku będziemy mogli z tej presji się wyzwolić poprzez uruchomienie gazoportu w Świnoujściu. W instrukcji z marca 2009 roku ten element jest brany pod uwagę" – powiedział Naimski.

Polityk podkreślił, że w 2009 roku doszło do **dziwnej zmiany** w podejściu polskiego rządu do negocjacji. "**Coś się musiało stać**, bo instrukcja negocjacyjna z lipca jest zupełnie odmienna. **Odchodzi od tego przekonania**, że Polska będzie się **wyzwalać od tego monopolu gazpromowskiego** poprzez sukcesywne budowanie elementów dywersyfikujących. Poza tym, jest tam pomysł strony polskiej, by **kontrakt przedłużyć do 2037 roku**. W tej instrukcji negocjacyjnej odzwierciedla się **rezygnacja z polityki różnicowania dostaw gazu do Polski**, a jednocześnie **zabetonowanie zależności kontraktowej** od dostawcy rosyjskiego." - stwierdził pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej.

"W marcu 2010 roku **mieliśmy informację w Kancelarii Prezydenta Lecha Kaczyńskiego**, że taki jest stan negocjacji, że pewne ustalenia zostały poczynione, a ta instrukcja negocjacyjna z lipca jest, jaka jest. I wtedy **publicznie ten stan negocjacji został przedstawiony**. Liczyliśmy na to, że ten **wstrząs** będzie dostatecznie duży, że rząd, Ministerstwo Gospodarki oraz PGNiG przemyślą raz jeszcze warunki, które zamierzają przyjąć. Rezultat tego był taki, że **przedstawiciele rządu i PGNiG wyszli z sali w Belwederze podczas konferencji**, a rezultat negocjacji został faktycznie oparty na tej instrukcji z lipca 2009 roku z jednym istotnym wyjątkiem: na skutek presji Komisji Europejskiej

zrezygnowano z przedłużenia długoterminowego kontraktu do 2037 roku. Zatem w tej chwili mamy kontrakt obowiązujący do roku 2022" – dodał polityk.

Naimski opowiedział też o ustaleniach w kwestii **polsko-rosyjskiego joint venture**, czyli spółki **EuRoPol Gaz**. "W tych negocjacjach **oddano Rosjanom możliwość zablokowania** funkcjonowania spółki EuRoPol Gaz. W wyniku tych ustaleń, spółka nie była w stanie podejmować faktycznie decyzji, gdyż przy każdej decyzji potrzebny jest konsensus strony polskiej i rosyjskiej. Konsekwentnie od tamtego czasu **strona rosyjska blokuje decyzje**" – powiedział.

Polityk wspominał też o finansowych konsekwencjach umów z 2010 roku. "Polska jest jedynym krajem, przez **który Gazprom przesyła gaz i nie płaci**. Płaci na Ukrainie, płaci na Białorusi, płaci w innych krajach, **a w Polsce nie**" – zaznaczył.

Pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej przyznał także, **że rząd PO-PSL w tym samym czasie toczył rozmowy z Rosjanami w kwestii kooperacji na płaszczyźnie elektroenergetyki**. "Mamy wiedzę, że równoległe do negocjacji w sprawach gazowych, były prowadzone rozmowy o **współpracy w sektorze elektroenergetycznym**. Jest pytanie, czy te negocjacje były **powiązane, uzależnione**. Okazało się, że na szczęście te porozumienia w sektorze elektroenergetyki **nie zostały podpisane**" – powiedział Naimski.